**Wina w erze zero waste i zero procent - coraz popularniejszy trend w Polsce i na świecie**

**Szacuje się, że spożycie wina w Polsce rośnie średnio około 10 proc. rocznie, ale pijemy go dużo mniej niż w Niemczech, Skandynawii, a nawet w Czechach i na Słowacji. Według raportu Nielsena Polacy w 2020 roku wydali na ten rodzaj alkoholu 3,6 mld zł, czyli ponad 11 proc. więcej niż rok wcześniej[[1]](#footnote-1). Jakie trendy można zaobserwować w 2021 roku? Coraz większa popularność win wytrawnych, musujących jak włoskie prosecco czy hiszpańska cava? Co znaczy wino premium na polskim rynku i od jakiej kwoty się zaczyna? Czym są wina biodynamiczne, a także co wpływa na wzrost popularności win bezalkoholowych? Odpowiedzi udzieli Sebastian Siwek, ekspert winny Central European Distribution Corporation.**

**Wina coraz popularniejsze – wytrawne, słodkie czy „bąbelki”?**

Wino staje się coraz częściej wybieranym alkoholem nie tylko podczas specjalnych okazji, ale także jako dodatek do posiłków, dla chwili relaksu czy podczas spotkań ze znajomymi i rodziną. W sklepach i dyskontach, w których kupujemy je najczęściej (około 60 proc. sprzedaży) jest szeroki wybór win pod względem szczepów, kraju pochodzenia, a także smaku i ceny. Według analizy firmy Bellini dla Polskiej Grupy Supermarketów [[2]](#footnote-2) najbardziej popularne w 2020 roku było wina czerwone wytrawne, które stanowiły około 80 proc. sprzedaży. Konsumpcja tego alkoholu w Polsce określana jest jako umiarkowana i szacuje się, że średnio wypijamy go około 7-8 litrów. W Niemczech to około cztery razy więcej, niewiele mniej w Skandynawii, Czechach i Słowacji. Jeszcze w latach 90. XX wieku Polacy pili rocznie tylko litr wina. Eksperci winni oceniają, że roczne spożycie rośnie średnio o 10 proc., czyli o około jedną butelkę rocznie więcej.

*- Wina, za które płacimy poniżej 20 zł stanowią gros polskiego rynku Są popularne w Polsce, bo są słodkawe.* *Polacy zawsze pili tego typu wina, bo w czasach PRL tylko takie były. Sprowadzane wtedy z Bułgarii czy Węgier były kiepskiej jakości i trzeba było je dosładzać, by dało się je pić. Pani w sklepie kiedyś mi powiedziała, że Polacy piją słodkie wino, bo mają gorzkie życie. Rzeczywiście jednak widać, że małymi krokami nasi rodacy idą w kierunku bardziej wytrawnych win. Trudno jednak walczyć z przyzwyczajeniami. Nadal szukają win, które są stonowane, mało kwasowe, o zredukowanej taniczności, czyli niezbyt cierpkie i „obłe” w smaku. Jak np. Primitivo, którego nazwa na dodatek ładnie brzmi* – **komentuje** **Sebastian Siwek, ekspert winny CEDC.**

Rośnie również popularność wina z bąbelkami, czyli włoskiego Prosecco i hiszpańskiej Cavy. Według raportu Enoexpo „Sprzedaż wina w Polsce 2020” Polacy kupowali ich odpowiednio o 46 proc. i 22 proc. więcej w skali roku.[[3]](#footnote-3) Jak dodaje nasz ekspert: „Kieliszek takiego wina ładnie wygląda i aż się prosi, by zdjęcie wrzucić np. na Instagram.”. Z raportu wynika także, że wino do Polski importowane jest najczęściej z Włoch, Niemiec, Francji, Stanów Zjednoczonych i Hiszpanii. „Coraz większą popularność zyskują wina z Nowego Świata, czyli z Australii, RPA, Chile. Kraje europejskie jak Węgry i Bułgaria, które jeszcze do niedawna wiodły na polskim rynku, tracą pozycję na rynku” – twierdzą autorzy raportu.

**Wina w erze zero waste i zero procent**

Trend na trunki bezalkoholowe rośnie, również jeśli chodzi o produkcję win. Sięga po nie zwłaszcza młode pokolenie, które dba o zdrowie i formę, a jednocześnie nie chce rezygnować z ulubionego smaku. Producenci starają się wypuszczać na rynek coraz więcej rodzajów. Według raportu Wine Intelligence wina o niskiej zawartości alkoholu oraz te bezalkoholowe będą coraz popularniejsze i staną się pewnego rodzaju normą, tak jak stało się w przypadku drinków, piw, koktajli bez procentów. Takie wino najlepiej przyjęło się w Szwecji, trudniej przekonać się do niego odbiorcom w Portugalii i Japonii.[[4]](#footnote-4) Ponadto w Hiszpanii prowadzone są badania Food4Neuron, które mają na celu stworzenie wina bezalkoholowego wspierającego choroby Alzheimera i Parkinsona.[[5]](#footnote-5)

*- Szacuje się, że odbiorcami wina w 65-75 procentach są kobiety. Zdarza się, że są w ciąży lub karmią albo po prostu przyjeżdżają samochodem. Podczas spotkań z koleżankami też chcą brać udział w zabawie. Nie chcą czuć się wykluczone, dlatego piją wino bezalkoholowe. Technologia jego wytwarzania jest kosztowna, dlatego tylko największe winnice się za to biorą. Najpierw trzeba zrobić wino z alkoholem, a potem te procenty „odwirować”. Przykładem jest Familia Torres, potentat na rynku hiszpańskim. Zaczynali od jednego wariantu, a teraz mają siedem, w tym musujące. Jakość jest dla nich na tyle istotna, że produkują wino z selektywnie wybranych winogron specjalnie po to, by zrobić z niego bezalkoholowe.* *Sprzedaż tego „alkoholu” w Polsce rośnie o kilkadziesiąt procent rocznie. W ubiegłym roku Polacy kupili ponad pół miliona butelek wina bezalkoholowego. To ponad 67 proc. więcej niż w 2019 roku -* **podkreśla Sebastian Siwek, ekspert winny CEDC***. - Tyle że w porównaniu do tradycyjnego wina, to wciąż bardzo mało. Ta winnica wyróżnia się też tym, że ma mocno rozbudowany dział naukowy, który stara się między innymi dać drugie życie zapomnianym endemicznym szczepom hiszpańskim. Ostatnio wygrała nawet prestiżowe wybory „The World's Most Admired Wine Brands 2021”, w którym brali udział światowi eksperci: sommelierzy, kupcy, właściciele restauracji, a nawet pisarze z 48 krajów.*

**Wina biodynamiczne i naturalne – rosnący trend wśród konsumentów**

Zwiększona świadomość konsumentów na temat kupowanych oraz spożywanych produktów, a także wpływ produkcji masowej na środowisko to nie tylko trend, a obecnie sposób życia wielu osób na całym świecie. W tym kierunku poszli też producenci win i podczas procesu jego wytwarzania korzystają z nowoczesnych technologii, które nie oddziałują negatywnie na środowisko. Wina produkowane tą metodą sprzedawane są na ogół przez lokalnych przedsiębiorców. To czyni je wyjątkowym produktem premium.

Na rynku dostępne są wina ekologiczne, które tak samo jak w przypadku innych produktów tego typu nie zawierają sztucznych substancji polepszających smak i zapach. Do ich wytworzenia dodaje się znikome ilości siarki. Do win ekologicznych należy także odmiana win biodynamicznych, których celem jest także jak najmniejsza ingerencja w środowisko. Produkowane są według zasad biodynamiki – kompostowanie, odpowiednie użyźnienie gleby i homeopatyczne preparaty wzmacniające. Z kolei wina naturalne zawierają winogrona pochodzące ze szczepów od lokalnych producentów. Podczas jego produkcji nie dodaje się drożdży, cukru i siarczanów. Wino naturalne odbiega wizualnie od win, które zobaczymy na sklepowych półkach – jest mętne z powodu braku filtracji.

*- Coraz mocniej dbamy o zdrowie, zwracamy uwagę na to co jemy, ale także co pijemy. Winiarze starają się za tym podążać. Panuje przekonanie, że wino jest najzdrowszym z alkoholi. Powstaje coraz więcej winnic, w których winorośl jest uprawiana w sposób ekologiczny, choć normy co to oznacza, są w każdym kraju inne. Takie wina są relatywnie drogie, bo kosztują średnio 70-80 zł, więc są dla klientów o zasobniejszych portfelach. Coraz więcej mówi się o tzw. sustainable agriculture, czyli zrównoważonym rolnictwie. Chodzi o to, by produkcja wina jak najmniej kosztowała środowisko. Wina naturalne to wciąż nisza i to mała. W Polsce sprzedaje się około 2-3 tys. butelek* **-** **komentuje Sebastian Siwek, ekspert winny CEDC.**

**Co znaczy wino premium na polskim rynku i od jakiej kwoty się zaczyna?**

Czym jest dobre wino – każda osoba wybierająca taki trunek będzie kierowała się innymi kategoriami, dlatego trudno jednoznacznie określić ile „dobre” wino powinno kosztować. Powinno się jednak zwracać uwagę na skład, szczep oraz rok produkcji, a także tworzywo, z którego wykonany jest korek. Warto pamiętać także, że cena nie zawsze idzie w parze z jakością. Zawartość alkoholu w winie zależy od poziomu cukru w winogronach. Im jest jego więcej cukru, tym jest mocniejsze.

*- Firmy, które badają rynek w Polsce, uznają, że butelka kosztująca 30 zł, należy już do marek premium. Wynika to z tego, że nadal porównujemy ten koszt z ceną butelki popularnej u nas wódki, choć jej sprzedaż od kilku lat spada. Pół litra takiego mocnego trunku wystarczy na dwie, trzy osoby. W przypadku wina potrzebne są trzy butelki. Rachunek jest więc prosty, ale to też się zmienia. Przez lata traktowaliśmy wino trochę jako alkohol wyjątkowy, ale w ostatnich latach staje się codziennością. Zwłaszcza, jeśli klient ma bardziej zasobny portfel. Zdecydowanie najczęściej kupujemy wina w dyskontach, bo kuszą nas cenami. Ostatnio w jednym z takich sklepów najdroższe wino na półce widziałem za 25 zł. Dyskonty wiele win sprzedają pod własnymi markami, tyle że klient zupełnie o tym nie wie. Patrzy na cenę i ładny obrazek na zdjęciu, który na przykład przypomina mu wakacje. Duże sieci sklepów mają moc przebicia. Jeden z dyskontów zatrudnia kilku „master of wine”, którzy na przykład jadą do Włoch, podpisują wielkie kontrakty na dostawę setek tysięcy butelek wina. Dzięki temu butelka na półce kosztuje kilkanaście złotych –* **wyjaśnia Sebastian Siwek***.*

**Więcej informacji:**

Andrzej Klemba

a.klemba@lightscape.pl

tel. 532 186748

1. Dane sprzedażowe pochodzą z kanałów monitorowanych przez NielsenIQ: hipermarkety, supermarkety, dyskonty, duże sklepy spożywcze (101-300m2), średnie sklepy spożywcze (41-100m2), małe sklepy spożywcze (do 40m2), sklepy winno-cukiernicze, stacje benzynowe, kioski. Porównywane okresy to 12 miesięcy od marca 2020 do lutego 2021 do analogicznego okresu od marca 2019 do lutego 2020 [↑](#footnote-ref-1)
2. https://wgospodarce.pl/informacje/89644-polacy-pokochali-wino-w-pandemii-rynek-rosnie [↑](#footnote-ref-2)
3. https://www.enoexpo.krakow.pl/pl/dla-wystawcow/enoexpo-raport-sprzedaz-wina-w-polsce-2020.html [↑](#footnote-ref-3)
4. Wine Intelligence „Global SOLA Wine Report: Sustainable, Organic and Lower-Alcohol Wine Opportunities 2018” [↑](#footnote-ref-4)
5. [↑](#footnote-ref-5)